Niedziela **Nr. 75** 10. Września 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cnt. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Teatr polski.

Lwów 9. września 1871.

Wdzięczni jesteśmy dyrekcyi teatru polskiego, że od czasu do czasu przedstawia nam utwory Korzeniowskiego, tego komedyopisarza, którego dzieła sceniczne dzisiejsza publiczność rozgorączkowana komedyami francuskiemi wyszłemi z pod pióra Dumasa, Sardou, coraz obojętniej przyjmuje. Przedstawiona w piętek komedya „Żydzi“ należy do najlepszych utworów Korzeniowskiego, choć jak na dziś, nie może ona mieć tego powodzenia, jakiem cieszyła się przed 20 laty, gdy okoliczności i stosunki wśród których była napisaną, stały żywo widzom przed oczyma. W każdym razie komedya ta już dla samych kilku charakterów nakreślonych tutaj po mistrzowsku, utrzyma się długo w repertoarzu i z upodobaniem będzie widzianą na scenie. Grano w ogóle dobrze. Przedewszystkiem podobała się pni Linkowska, jako rozgrymaszona hrabina, pan Leszczyński, jako jej mąż p. Linkowski (Pazurkiewicz), p. Hubert (komornik) i w krótkiej, lecz charakterystycznej roli Arona Lewe, p. Miłaszewski.

Publiczność, mimo festynu w ogrodzie Pojezuickim, w którym wzięło udział aż cztery muzyki, w skutek czego wszystko co żyło pociągnęło do ogrodu, zgromadziła się licznie. Loże tylko parterowe i pierwszego piętra świeciły pustkami, co zresztą praktykuje się od rozpoczęcia przedstawień. Czyżby ptaki nasze wędrowne nie popowracały jeszcze do zimowych gniazd? nie chcemy bowiem suponować, jakoby lekceważenie sztuki a z nią ojczystej sceny przyczyniało się w tych sferach do zaniedbywania teatru.

Jutro Makbet, w którym po raz trzeci w roli **Lady Makbet**, wystąpi pni **Rakiewiczowa**.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

Z Poznania. W sprawie teatru polskiego w tem mieście, odbieramy następującą wiadomość:

Przedsiębiorcy prywatni przedstawili radzie nadzorczej dwa wnioski. Z tych pierwszy polegał na tem, by rada nadzorcza jako reprezentantka Spółki sama na siebie wzięła prowadzenie sceny, powierzając artystyczne jej prowadzenie fachowemu dyrektorowi. Wniosek ten nie pozyskał zatwierdzenia rady nadzorczej, już to ze względu, iż rada nadzorcza, przy czynności głównej, tj. budowy teatru i prac z tem związanych nie może brać na barki swe innych jeszcze obowiązków, któreby znakomitą część czasu zajmowały, a tem samem opróżniłby mogły główną sprawę już też, iż podobne przedsiębiorstwo narażałoby na ryzyko Spółkę, do czego rada nadzorcza nie czuje się władną. Drugi wniosek, stawiony przez dwóch przedsiębiorców prywatnych, polegał na żądaniu jedynie subwencyi. Z tych pan Nowakowski, dyrektor towarzystwa dramatycznego, żądał prócz wynajęcia budynku teatralnego jeszcze subwencyi od 2500 do 3000 talarów na sezon zimowy, poczynając od 1. października do 1. lipca r. p. Drugi przedsiębiorca, a mianowicie pan St. Dobrzański, artysta dramatyczny, zobowiązał się zebrać towarzystwo dramatyczne na działy i prowadzić scenę polską, żądając jedynie subwencyi 1000 talarów za sezon zimowy od 1. października do 1. kwietnia r. p., nie domagając się prócz powyższej kwoty wynajęcia mu przez też radę budynku teatralnego, ani też żadnych innych dodatków i podając się kontroli radzie nadzorczej co do kierunku i prowadzenia sceny. Rada nadzorcza przyjęła ten drugi wniosek, a w skutek tego zobowiązała się wypłacić towarzystwu dramatycznemu, jakie zorganizuje p. Stanisław Dobrzański sub-

wencyi talarów tysiąc, nie biorąc na siebie żadnych innych obowiązków. W zamian p. St. Dobrzański zobowiązał się do 1. października zorganizować już towarzystwo z sił odpowiednich i od tej chwili rozpocząć przedstawienia. Wypłata następować ma w ratach miesięcznych. Kontrolę wykonywać ma rada nadzorcza za pośrednictwem delegata z grona swego, któremu bliższe określenie wzajemnych stosunków powierzyła.

KAROL TAUSIG

Urodził się d. 4 listopada 1841, — zmarł 17 lipca 1871 r.

(Dokończenie).

Rozliczne wpływy doznanych przeciwności, kierunek nadany swemu wykształceniu, usposobienie więcej melancholiczne, zamknięte w sobie, uczyniły z Tausiga filozofa-muzyka, zapatrującego się na sztukę, na jej wykonanie, ze stanowiska bardziej badacza jak poety. W tej to epoce pokonywał on sam sobie, tłumiąc pierwotne porywy, przekształcając w zupełności sposób traktowania fortepianu, oraz sposób wykonywania dzieł rozmaitych mistrzów. Pracą myślącego wirtuoza, doszedł on do tej niezwykłej skończoności gry fortepianowej, dotychczas niezrównanej, a która właśnie wyniosła go na szczyt stanowiska króla wirtuozów. Takim to mistrzem fortepianu słyszeliśmy Tausiga, gdy w roku 1869 wystąpił w Warszawie w dwóch koncertach, skończoność jego techniki fortepianowej była zadziwiająca, cudowna nieomylność jasność gry piękność uderzenia, zamieniającego się wolą wirtuoza to w olbrzymie fortissimo, lub eteryczne piano. Tysiączne sposoby traktowania instrumentu, nadawania mu cieniów i różnego kolorytu i siły dźwięków, przy potężnym mechanizmie, stanowiły szczególniejszą odrębność talentu Tausiga, doprowadzającego fortepian do nieznanych przedtem effektów, zdumiewających nowością, miękkością barw, olśniewających świetnością wykonania. Gdyby Tausig tę jedyną tylko posiadał zaletę artystyczną, byłby już stał się wielkim wirtuozem, dla tysiąca zaś słuchaczów, wzorem traktowania części technicznej sztuki. Jakkolwiek nie stawialibyśmy wszystkich za przykład, wyłączny niemal ten kierunek techniki, sprowadzającej koniecznie oschłość wykonania, to wszakże każde wystąpienie Tausiga było lekcyą nauczającą, wskazując, do jakich rezultatów dojść można, głębokiemi studyami natury instrumentu. Spokój gry wirtuoza, wynikał z jego woli i świadomości swego założenia, z umysłu nie chciał być poetą, lecz raczej surowym badaczem sztuki, odtrącał w wykonaniu to wszystko, co stanowiło zapał, fantazyę, sentymentalność, badał się jakoby powrócić do swych młodzieńczych porywów, a zwalczywszy raz siebie, zachowywał się ściśle w granicach spokoju, rozumnej, lecz chłodnej gry fortepianowej. Pojęcie dzieł wykonywanych odpowiadało właśnie temu usposobieniu artysty, utwory też poważne dawniejszych mistrzów klassycznych, jak Scarlati'ego, Bacha, Haendla i t. d., szczególniej odznaczały się wykończeniem, zrozumieniem stylu, wykwintnem i godnem podziwu wykonaniem. Utwory Liszta, wymagające potęgi i szalonego mechanizmu, również przypadały do rodzaju talentu wirtuoza, mniej może szczęśliwie odtwarzał poetyczne dzieła Beethovena i Chopin'a, mianowicie niektóre więcej fantastyczne, lub uczuciowe. Takim to wirtuozem, stał się Tausig, w skutek rozmyślań i głębokich studyów, i to zmieniło najkompletniej ogólne wyobrażenie o jego talencie, a wywołując podziw i zachwycenie słuchaczów, doznawał wszędzie w ostatnich swych podróżach, najświetniejszych przyjęć, owacyj, oraz uznania swego wysokiego talentu artysty.

Zasługa Tausiga, nie kończyła się jedynie na zdobytem stanowisku pierworzędnego w świecie wirtuoza, pracował on bowiem gorliwie dla sztuki, jako nauczyciel i głęboko myślący artysta. Tausig przybywszy do Berlina, musiał także zwalczać mnóstwo trudności i zawiści, spowodowanych głównie niezależnością jego charakteru, jak również propagowaniem usilnem dzieł Liszta i Wagnera. Siłą jednak talentu pokonał zawistnych, stopniowo zyskując powszechne uznanie swych zdolności wirtuoza, artysty i nauczyciela. W Berlinie założył on szkołę wirtuozów, która doznawszy rozgłosu, sprowadziła ze wszystkich stron świata mnóstwo uczniów. Tausig w króktim przeciągu czasu, bo w ciągu lat czterech, wystawił gorliwą pracą nauczyciela, kilkunastu znakomitych wykonawców, z których mianowicie Rafael Joseffy z Pesztu, dochodzi już kolosalnej sławy wirtuoza, niemniej prawie odznaczają się: Zofia Mentez, Adela Lindberg i Wera Timanow.

Zastanawiając się teraz nad zdolnościami i działaniem Tausiga, jako kompozytora, nie możemy również zaprzeczyć mu znakomitych zasług na tem polu, ujawniających się wprawdzie głównie w transkrypcyach i pracach nad dziełami drugich, lecz znamionujących artystę z wyższym poglądem na sztukę, umiejącym odtwarzać i ozdabiać pięknemi pomysłami czy to motywa, lub całkowite kompozycye szczególniej mistrzów klassycznych. Do znakomitych jego przerobień i prac w tym rodzaju, między innemi należą: ***Walkürenrit*** Wagnera, ***Militaire Marche***, ***Polonaise mélancolique***, ***Andante con variazioni*** i ***Rondo*** Schuberta, ***Sylphen und Gnomen*** Berlioza, znakomicie obrobione trzecia i druga sonaty Scarlati'ego, ***Allegro fuga***, ***Toccata*** z organów, Bacha, jego chóralne preludia, ***Spanische Romanze*** Schumana, ***Zaproszenie do tańca*** Webera.

Do układów fantazyi należą: *Wielka fantazya z Halki*, Soirées de Vienne 2 kajeta, *Zigeuner Wlisen* wielka fantazya, 3 fantazye na temata *Tristan i Isolde* Wagnera, kilka też wydał prac oryginalnych jak *Reveri*, *Impromptu* i t. d.

Dzieł rzeczywiście oryginalnych miało Tausig napisał, a te nawet, które przed laty skomponował, uważał prawie za utwory żadnej nie mające wartości. Dalsze jednak studya, dokonane już piękne transkrypcye, rokowały na przyszłość, że Tausig rozpocznie kiedyś okres wydawnictwa swych oryginalnych kompozycyj. Istotnie epoka ta nadeszla, świetnie się zapowiadając napisaniem 6 etiud na fortepian, ofiarowanych pani Muchanow, z których dwie dopiero wyszy drukiem. Dwie te etiudy wielkiej wartości muzycznej, mogące być postawione obok najpiękniejszych tworów tego rodzaju, odznaczają się oprócz niezwykłych pomysłów, prześlicznem obrobieniem, jasnością modulacyjnego pochodu i śpiewnością. Szczególniej piękną jest etiuda pierwsza Fis dur, bogata w fantazyę, cudowne modulacye z natchnieniem napisane, etiuda druga posiada charakter łagodniejszy, rodzaj rozkosznego marzenia. Obok tych prac, Tausig położył niemałe zasługi, wydaniem etiud Clementi'ego *Gradus ad Parnasum*, których znakomite palcowanie ułatwia nadzwyczaj naukę nauczycielom, tę samą wartość posiadają wydane przez niego fugi Bacha, w których wszędzie naznaczone palce, akcenta i najdrobniejsze znaki, pozwalają łatwiej zrozumieć te trudne do wykonania dzieła. Wyciąg fortepianowy z *Meistersingerów* Wagnera, kosztował dwa lata pracy Tausiga.

ROZMAITOŚCI.

— *Znany wiolonczelista i gitarzysta, pan Stanisław Szczepanowski* występował w tych dniach z zwykłem powodzeniem na koncercie w Łabiszynie wśród nader licznie zebranej publiczności. Z tamtąd udał się rodak nasz do Inowrocławia, gdzie wystąpi dnia 10 bm., a późniéj pojedzie do Bydgoszczy.

— *Jan Lewicki.* W tych dniach zmarł w Paryżu w 68 roku życia śp. Jan Lewicki litograf i właściciel niegdyś zakładu fotograficznego w Warszawie. On to wydał w r. 1850 w Paryżu na ośmiu tablicach ryciny arkuszowe (aqua-forte), przedstawiające sceny z Pamiętników Jana Chryzostoma Paska, ogłoszonych drukiem z rękopismu cesarskiej biblioteki publicznej w Petersburgu. Lewicki długo przemieszkiwał w Portugalii a mianowicie w Lizbonie. Powróciwszy do Warszawy, kierował częścią artystyczną Tygodnika Illustrowanego, w którem to piśmie niektóre rysunki są jego ręki; zrobił także dla Tygodnika kilka cynkotypów. Później Lewicki miał zakład fotograficzny w gmachu resursy obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu, ale gdy ten mu nie szedł, zwinął go i na stare lata udał się za granicę a mianowicie do Paryża. W młodszym wieku wydał wiele rysunków rodzajowych.

— *Pomnik Cavour'a.* Najznakomitszemu z żyjących rzeźbiarzy włoskich, Dupré w Florencyi, powierzono wykonanie pomnika Cavour'a. Modele pojedynczych części tego kolosalnego dzieła już dawno zostały ukończone, a wykonanie jego w marmurze ma wkrótce nastąpić. Pod względem architektonicznym, pomnik ten składa się z dwóch części: postumentu wyższego wielobocznego, na którym będzie umieszczona grupa główna, przedstawiająca Cavour'e podnoszącego z ziemi postać kobiety (przedstawiającą Włochy), i drugiego postumentu spodniego kwadratowego opatrzonego z dwóch boków w półkoliste zagłębienia. Na tym ostatnim staną jeszcze dwie grupy kolosalne i dwie figury olbrzymie, a boki przyozdobione zostaną płaskorzeźbami, herbami i napisami. Grupa pierwsza przedstawia politykę w postaci kobiety, która zwracając głowę w lewo patrzy na prawo; obok niej dwóch chłopczyków (w kształtach odpowiadających mniej więcej 15. rokowi życia), z których jeden trzymający miecz poza sobą przedstawia dyplomacyą, a drugi z latarnią w ręku rewolucyą. Główną figurą drugiej grupy jest postać żeńska, przedstawiająca niepodległość; do niej tuli się bojaźliwie chłopczyk mniej więcej ośmio-letni, mający być symbolem prowincyi; z drugiej strony stoi chłopczyk tegoż wieku z wiązką, symbolem jedności, w postawie groźnej; jest on uosobieniem wojny. Obie te grupy stoją jak powiedziano na niższym kwadratowym postumencie, po stronie półkulistych zagłębień; po stronie zaś boków niezaklęśniętych na tymże postumencie znajdują się naprzeciw siebie dwa kolosalne posągi mezkie, w postawie napół leżącej; siła, z zaciśniętą pięścią, głowa i plecy lwią skórą pokryte — i karność (il dovere) — spoczywające bezpiecznie. Pomiędzy temi dwoma figurami na ścianach przedstawione są w płaskorzeźbach, na jednej wyprawy do Krymu, na drugiej kongres paryzki w roku 1856. Wszystkie figury mezkie są bez odzienia, figury żeńskie pokryte są częściowo draperyą. Nagie i napółnagie figury wykonane są z wielką dokładnością i gruntowną znajomością natury. Naturalizm postaci alegorycznych zadziwia swą prawdą materyalną, osiągniętą zresztą kosztem ogólnej harmonii. Za szczególnie piękną uważana jest figura Dovere, której postawa, harmonia linii i ruchu oraz piękność kształtów, żywo przypomina Adama dłuta Michała Anioła, w Historyi Stworzenia w kaplicy sykstyńskiej.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Bronisław Bąkowski.**

Z drukarni E. Winiarza.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

W Niedzielę dnia 10. Września 1871 r.

Makbet

Tragedja w 5ciu aktach W. Szekspira.

Dunkan, król Szkocyi	P. Baranowski.
Malkolm, jego syn	P. Woleński.
Makbet, } wodzowie	P. Królikowski.
Banko, } wodzowie	P. Hubert.
Makduf, rządzca	P. Leszczyński.
Angus, } szlachta szkocka	P. Deryng.
Rosse, } szlachta szkocka	P. Galasiewicz.
Linox, } szlachta szkocka	P. Zieliński.
Zajward, wódz Anglików	P. Linkowski.
Zajton, sługa Makbeta	P. Bąkowski.
Lekarz	P. Dębicki.
Furtjan	P. Koncewicz.
Lady Makbet	**Alek. Rakiewiczowa.**
Pokojowa	Pna Wojnowska.
1 } czarownica	Pni Linkowska.
2 } czarownica	Pna Zalewska.
3 } czarownica	Pni German.
Młodzieniec	Pna Nieczęglewska
Dziecko	mała Knapczyńska.
Widmo	P. Kukuła.
Zbójca 1	P, Bąkowski.
Zbójca 2	P. Salamon
Służący	P. Jawecki.

Widma, duchy. Żołnierze angielscy i szkoccy.
Scena w Szkocyi i Anglii.

Ceny miejsc zwyczajne.

Początek o godzinie 7mej.